

## Angelika Moskal

Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie  
angelikamoskal93@wp.pl  
ORCID ID: 0000-0002-3862-2863

### Konterfekt współczesnej szamanki. Literacki przykład Idy Brzezińskiej, bohaterki trylogii Martyny Raduchowskiej

Figura szamana kojarzona jest najczęściej z pierwotnymi społecznościami zamieszkującymi m.in. Syberię<sup>1</sup>. Postać taka pełni w nich jedną z najważniejszych ról – jest pośrednikiem pomiędzy dwoma światami: ludzi i duchów. Zakres obowiązków szamana, jak i umiejętności, jest różnorodny: od doświadczania stanów ekstazy, w których dusza szamana opuszcza ciało, kontaktując się z zaświatami, ochronę współplemieńców przed zakusami złych mocy, aż po praktyki lekarskie. Najwęższa definicja „szamana” obejmuje wyłącznie umiejętności wchodzenia w trans oraz wędrówki w zaświaty<sup>2</sup>. Skomplikowane rytuały, pobudzanie zmysłów przy pomocy środków psychoaktywnych, otaczająca aura tajemnicy oraz (lub przede wszystkim) kontakt ze światem zmarłych sprawiły, że postaciami szamanów zaczęli interesować się twórcy kultury masowej. I tak dzięki chociażby literaturze (m.in. cykl szamański Anety Jadowskiej: *Szamański blues*, *Szamańskie tango*

<sup>1</sup> Szamanizm na tym terenie był powszechnie praktykowany do początku XX w. Natomiast odkrycia archeologiczne w postaci naskalnych rytów przedstawiających osoby dzierżące najważniejszy atrybut szamana – bęben, pozwalają domniemywać, iż ten zespół wierzeń ukształtował się we wschodniej Syberii w górnym paleolicie (za: S. Zdziebłowski, *Na tropie korzeni szamanizmu w Syberii*, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C306342%2Cna-tropie-korzeni-szamanizmu-w-syberii.html> [dostęp: 19.11.2021]; T. Kempński, *Wybrańcy duchów. W osobliwym świecie szamańskich misteriów*, <https://progress.ug.edu.pl/wybrancy-duchow-osobliwym-swiecie-szamańskich-misteriow/> [dostęp: 19.11.2021]).

<sup>2</sup> Za: W. Połec, *Czyżby przedwczesny krzyk sowy Minerwy? O renesansie syberyjskiego szamanizmu*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2019, nr 3, s. 83).

i *Szamański twist*), grom komputerowym (m.in. *World of Warcraft*, *Diablo*), filmom (m.in. „Szamanka” w reż. Andrzeja Żuławskiego wg scenariusza Manueli Gretkowskiej z 1996 roku) czy animacjom (m.in. *Król szamanów*, *Król lew*) reprezentanci tego zespołu wierzeń<sup>3</sup> na dobre zagościli w świadomości odbiorców popkultury.

Jak prezentuje się tematyka szamanizmu w literaturze? Czy pisarze, biorąc pod uwagę wielokrotność przetwarzania tego typu bohatera, mają coś nowego do zaferowania, czy wyłącznie powielają utarte schematy?

Refleksje nad tymi zagadnieniami skłoniły mnie do zapoznania się z cyklem książek z gatunku *urban fantasy* polskiej pisarki Martyny Raduchowskiej. Zbiór stanowią trzy tomy: *Szamanka od umarłaków* (z 2011 roku), *Demon luster* (2014) oraz *Fałszywy pieśniarz* (2019). Interesująca okazuje się tu główna bohaterka powieści – Ida Brzezińska, piastująca funkcję „szamanki od umarłaków”. Zasadne jest przyjrzenie się sposobowi, w jaki autorka postanowiła wykreować postać Idy.

Pomimo iż moje rozważania koncentrują się na fikcji literackiej, nie zaś na badaniach historycznych czy świadectwach etnograficznych, za właściwe postępowanie przyjmuję konieczność zestawienia autorskiej wizji Raduchowskiej z rozpoznaniem poczynionymi na temat konkretnych elementów szamanizmu. Ma to służyć uzyskaniu przejrzystej konfrontacji literackich kreacji z obrazami archetypicznymi. Z racji tego, że zespół praktyk, rytuałów i wierzeń funkcjonujących w obrębie szamanizmu w przekazach źródłowych występuje w rozlicznych wariantach i przekształceniach, wnioski zostaną wsparte na studiach z zakresu historii, religioznawstwa,

<sup>3</sup> Bardzo trudno podać jednoznaczną definicję, która objęłaby zjawisko określane mianem szamanizmu, co podkreślił Tomasz Kempniński: „Czym zatem jest szamanizm? Niektórzy religioznawcy uznają go za niezależną formę religii, inni natomiast twierdzą, że jest to zespół wierzeniowych praktyk i przekonań przepajających rozmaite systemy religijne. Wydaje się, że tak dalece zróżnicowane i wielowymiarowe zjawisko wymaga dość szerokiej definicji, zatem można poważyć się o konstatację, iż szamanizm jest złożonym, przenikającym różne kultury, zmieniającym się w czasie i przestrzeni, systemem filozoficznych przekonań o jedności wszechświata, wyposażeniu wszystkich bytów sfery materialnej w duszę bądź duchowego opiekuna, istnieniu zespołu bóstw oraz dobrych i złych duchów zdolnych wywierać istotny wpływ na ludzkie życie. Ponadto stanowi zbiór sposobów i technik wprowadzania w stan kontrolowanego transu celem pośrednictwa między światem ludzi a światem duchów oraz kompleks wierzeń, którego centralną postacią jest szaman dysponujący magicznymi mocami zapewniającymi więź ludzi ze światem istot nadprzyrodzonych. Wydaje się zasadne postawienie tezy, iż szamanizmu nie można zaliczyć do religii w klasycznym tego słowa znaczeniu, z uwagi na nieobecność szamanistycznego kościoła, brak jednoznacznej doktryny religijnej, świętych ksiąg, w których można byłoby znaleźć główne założenia wiary, czy powszechnie uznawanych autorytetów (...). We wszystkich znanych obecnie człowiekowi kulturach w przeszłości mogły istnieć czysto szamańskie społeczności, obecnie jednak szamanizm jest tak bardzo zróżnicowany, że niektórzy badacze utrzymują, iż nie powinniśmy w ogóle mówić o nim jako dającym się zdefiniować zjawisku.” (tegoż, *Wybrany duch...*).

archeologii i etnografii (tu pomocne okazują się m.in. opracowania Bohdana Baranowskiego, Mircei Eliadego, Waława Sieroszewskiego, Andrzeja Wiercińskiego).

Na wstępie należałoby wyjaśnić, kim jest tytułowa „szamanka od umarłaków”. Otóż zakres jej umiejętności w dużej mierze pokrywa się z rodzajem aktywności, jakim dysponuje medium<sup>4</sup>. Przedstawicielki obydwu profesji łączy bardzo silny kontakt ze światem duchowym, pełnią rolę pośredniczek pomiędzy nim a światem żywych. Stoją także na straży równowagi między tymi sferami, pomagając zbłąkanym duszom przejść na drugą stronę<sup>5</sup>. Są w stanie kontaktować się z umarłymi, a czasami przepędzają niespokojne duchy, nawiedzające domostwa<sup>6</sup>. Niektóre media dodatkowo potrafią wróżyć oraz poruszać się w lustrzanych światach<sup>7</sup>. Celowo używam wyłącznie formy żeńskiej, ponieważ we wspomnianych powieściach tylko kobieta może zostać medium i szamanką. Wizja Raduchowskiej wpisuje się więc

<sup>4</sup> W tym miejscu wypada skierować uwagę na pojęcie „mediumizmu”. Termin ten utworzył Julian Ochorowicz – wybitny przedstawiciel polskiego pozytywizmu. W ten sposób chciał w swojej pracy zatytułowanej *Zjawiska mediumiczne* (cz. 1-5, Warszawa 1910-1913) podkreślić różnicę między popularną rozrywką, jaką w XIX wieku stanowiły seanse spirytystyczne (uczestniczyli w nich chętnie także literaci, m.in. Władysław Reymont, który następnie wykorzystał motywy spirytystyczne w *Wampirze*), w których to byłyby miały się manifestować przy pomocy materialnych rekwizytów (słynne latające stoliki i stąd późniejsza popularność tablicy ouija), a próbami badań zjawisk ze spektrum m.in. hipnozy czy występowania ekto plazmy za pomocą naukowych metod (za: A. Skąła, *Aksjomaty i mistyfikacje, czyli o świetle i ciemnej stronie poznania. Szkic do portretu Juliana Ochorowicza*, „Ethos” 2017, nr 3, s. 307). Ochorowicz dzięki współpracy z mediami (m.in. słynną Eusapią Palladino) oraz przeprowadzonym eksperymentom wysnuł teorię tzw. ideoplastii. Jej założenie opierało się na istnieniu w człowieku niezbadanych mocy, które miały umożliwiać zagęszczanie eteru myślą. Stąd też wyjątkowo silne medium było władne doprowadzić do wizualizacji przywoływanego ducha. Samo pojęcie „medium” znaczy „pośrednik”, „narzędzie” (za: J. Świątkowski, *Co to są media*, „Odrodzenie” 1923, z. 5, s. 24-25). Szerzej o przemianach w pojmowaniu spirytyzmu, mediumizmu oraz ich przejawach w literaturze pozytywistycznej pisze Ksenia Olkusz w książce *Materializm kontra ezoteryka. Drugie pokolenie pozytywistów wobec „spraw nie z tego świata”* (Kraków 2017). Obecnie przyjmuje się ogólnie określać mianem mediumizmu wszystkie zjawiska wywołane za pomocą medium. Współczesną odmianą związaną z New Age jest tzw. *channeling*. Medium (*channel*) w transie staje się „kanałem”, przez który mogą porozumiewać się różne byty na poziomie mentalnym. O ile jednak klasyczne medium kontaktowało się wyłącznie z duchami, tak zwolennicy tej odmiany uważają, że przy pomocy *channelingu* można uzyskać kontakt z istotami pozaziemskimi, aniołami, a nawet zwierzętami. Dodatkowo umiejętność tę może nabyć każdy człowiek, nie zaś wyłącznie jednostki odznaczające się wyjątkową wrażliwością i otwartością na rzeczywistość niematerialną (por. P. J. Śliwiński, *Rendez-vous z duchami*, „W drodze” 2005, nr 7, <https://web.archive.org/web/20091004021602/http://mateusz.pl/wdrodze/nr383/02-wdr.htm> [dostęp: 19.11.2021]).

<sup>5</sup> Zbyt długie przebywanie duchów w świecie żywych jest dla nich niebezpieczne, ponieważ stopniowo dochodzi do ich rozpląnięcia się w nicości (zob. M. Raduchowska, *Szamanka od umarłaków*, Warszawa 2017, s. 106).

<sup>6</sup> Zob. teje, *Demon luster*, Warszawa 2018, s. 223.

<sup>7</sup> Wróżeniem dorabiała sobie również ciotka Idy – Tekla, po której jednak siostrzenica nie odziedziczyła tego daru. Trudnej sztuki poruszania się w lustrzanych światach mogło natomiast nauczyć się każde medium.

ściśle w następujący model: „Jeśli jednak w jakiejś kulturze widzimy powiązanie szamanizmu z daną płcią, jest to raczej cecha stała, niepodlegająca zmianie w czasie<sup>8</sup>”. Sytuacja taka ma miejsce np. w szamanizmie jakuckim i koreańskim, w których to kobietom przypisuje się dysponowanie większą mocą. Dodatkowo Ioan Lewis, który dzielił szamanizm na kultury centralne i peryferyjne, wskazywał, że dla tych drugich charakterystyczną cechą jest przewaga kobiet pełniących tę funkcję<sup>9</sup>. Zaprezentowane poglądy znajdują swoje odzwierciedlenie w powieściach Raduchowskiej.

Szamankę od medium różni właściwie jedna, lecz niezwykle istotna zdolność: podczas gdy medium widzi wyłącznie dusze zmarłych, które są przez nie przywołane albo odnajdują ją same, zwabione jej światłem, szamance w snach-wizjach<sup>10</sup> objawiają się osoby, które dopiero mają dokonać żywota. Sama Ida postrzega się w następujący sposób:

– Jestem kimś pomiędzy medium a banshee. Nawiedzają mnie wieszczące sny, widzę w nich śmierć konkretnych osób. Nie mam wpływu na to, czyż zgon przepowiem, ale z chwilą, w której doznaję wizji, staję się odpowiedzialna za duszę przyszłego zmarłego. Mam obowiązek ją chronić i zadbać, by bezpiecznie trafiła w zaświaty<sup>11</sup>.

Niezwykle rzadki dar bohaterki wiąże się z ogromną odpowiedzialnością. Ida za wszelką cenę musi chronić duszę danej osoby, nie tylko ze względu na jej dobro. W przypadku poniesienia porażki za każdą utraconą duszę szamanka traci część własnej, tym samym niebezpiecznie zbliżając się do rozpląnięcia w niebycie<sup>12</sup>. Pokusę stanowi również sama wiedza na temat tego, komu pisana jest w najbliższym czasie śmierć. Szamance nie wolno jednak zmieniać przeznaczenia, wobec czego musi biernie czekać na zgon osoby, którą ujrzała w swojej wizji. Jej działalność ma przede wszystkim zapewnić równowagę pomiędzy zaświatami a rzeczywistością zmysło-

<sup>8</sup> W. Połec, *Płec kulturowa a płec szamana. Przypadek kultury buriackiej*, „Rocznik Lubuski”, 2016, t. 42, cz. 1, s. 145.

<sup>9</sup> Za: M. Pędracki, *Religioznawcze koncepcje Wacława Sieroszewskiego (1858-1945) na tle nauki XIX i XX wieku*, „Analecta” 2003, nr 1-2, s. 102, 112.

<sup>10</sup> Ida posiada więc szcztątkowy dar przepowiadania przyszłości, wymieniany jako jedna ze zdolności szamana (por. A. Szyjewski, *Szamanizm*, Kraków 2005, s. 10). Zostaje on jednak ograniczony i dopasowany do kreowanego w powieściach Raduchowskiej obrazu szamanizmu ściśle związanego ze sferą śmierci.

<sup>11</sup> M. Raduchowska, *Demon luster*, s. 8.

<sup>12</sup> Niebýt jest łosem znacznie gorszym niż piekło. Oznacza całkowite unicestwienie zarówno ciała, jak i duszy. Bohaterowie wielokrotnie podkreślają, że „nie-istnienie” jest najgorszym, co może spotkać człowieka.

wą<sup>13</sup>, zaś wszelkie próby lekceważenia praw śmierci mogłyby zakończyć się zaburzeniem harmonii<sup>14</sup>. Konsekwencje takiego stanu rzeczy byłby katastrofalne. Mogłoby to doprowadzić nie tylko do śmierci innej osoby, której czas nie dobiegł jeszcze końca, lecz nawet do zniszczenia całego świata<sup>15</sup>.

Czym powinna charakteryzować się przyszła kandydatka na szamankę i jakie warunki musi spełniać? Przede wszystkim osoba w przyszłości mająca zająć się szamanizmem powinna wykazywać oznaki predestynujące ją do bycia medium. Ida już od dzieciństwa przejawiała takie zdolności. Pierwszy raz zobaczyła ducha na pogrzebie, w wieku pięciu lat<sup>16</sup>. Od tego czasu zaczęła widywać duchy coraz częściej, zwykle w miejscach posiadających silną aurę śmierci, np. na cmentarzach, w szpitalach, czyli takich, w których granica pomiędzy światem rzeczywistym a światem pozazmysłowym jest bardzo cienka.

Równie istotny co postrzeganie duchowej strony rzeczywistości jest absolutny brak talentu magicznego. W świecie Raduchowskiej osoby będące mediami bądź szamankami nie potrafią rzucać i zdejmować uroków; nie umieją również uzdrawiać, co znacznie zawęża zakres umiejętności, jakie tradycyjnie może (lecz nie musi) posiadać szaman<sup>17</sup>. W tym przypadku mamy ograniczenie wyłącznie do sfery związanej ze śmiercią i życiem pozagrobowym. Pozostałe funkcje zostają przypisane do takich profesji, jak m.in. uzdrowiciel czy zaklinacz. Widać więc, że pisarka postanowiła skupić się wyłącznie na jednym aspekcie związanym z byciem szamanem i to na nim oprzeć cały koncept postaci. To dlatego Ida pomimo że pochodzi z wpływowej rodziny czarodziei, ku rozpaczyci rodziców nigdy nie wykazywała nawet najmniejszego potencjału magicznego. Można więc uznać, że bohaterka dość przewrotnie wpisuje się w model życiorysu szamana, który obejmuje szczególne pochodzenie oraz anomalie genetyczne. Wywodząca się z magicznej rodziny dziewczyna nie przejawia najmniejszego talentu

<sup>13</sup> Por. A. Szyjewski, *Szamanizm*, s. 105.

<sup>14</sup> M. Raduchowska, *Szamanka od umarłaków*, s. 85.

<sup>15</sup> Tak dotkliwe skutki związane są z niezwykle ważną rolą, jaką pełni szamanka. Jest ona nie tylko łączniczką pomiędzy dwoma sferami, lecz sama niejako współtworzy zaświaty. Każda przedstawicielka tej profesji stanowi bowiem „źródło” zasilające Rzekę Śmierci (M. Raduchowska, *Falszywy pieśniarz*, Warszawa 2019, s. 221). Skazanie kogoś ze źródeł poprzez niewłaściwe wykorzystywanie daru szamanki, bądź próba przejścia przez kogoś z zewnątrz kontroli nad wieszczymi snami (czemu poświęcony jest trzeci tom przygód Idy), może doprowadzić do zniszczenia świata.

<sup>16</sup> M. Raduchowska, *Szamanka od umarłaków*, s. 14.

<sup>17</sup> Por. J. S. Wasilewski, *Podróże do piekieł. Rzec o szamańskich misteriach*, Warszawa 1985, s. 18.

w tej dziedzinie<sup>18</sup>. Z tego też względu protagonistka zostaje odsunięta na społeczny margines, a jej wyobcowanie z czasem wyłącznie się pogłębia. Izolacja od społeczeństwa, do którego w życiu *Idy* dochodzi parokrotnie (pierwsza – od rodziny, w momencie w którym bohaterka postanawia rozpocząć studia i żyć jak zwykli ludzie, druga – stopniowe ograniczanie kontaktów z innymi ze względu na brak zrozumienia umiejętności, jakie posiada) stanowi jeden z elementów szamańskiej inicjacji<sup>19</sup>.

*Ida*, która najbardziej pragnie wieść normalne, spokojne życie, usilnie stara się maskować swoje zdolności przed rodzicami wiedząc, że ci natychmiast odesłaliby ją na szkolenie do ciotki Tekli<sup>20</sup>, trzystuletniego medium<sup>21</sup>. Jednak Brzezińskiej od momentu przybycia do Wrocławia, w którym ma zamiar studiować psychologię, jej dar zaczyna sprawiać coraz więcej problemów. *Ida* dostrzega zmarłych już nie tylko w miejscach silnie związanych ze śmiercią. Duchy zaczynają prześladować ją wszędzie, niezależnie od okoliczności. Ten stan rzeczy nieuchronnie prowadzi dziewczynę na skraj załamania psychicznego. Tym samym bohaterka przechodzi przez kryzys historyczny, który *Mircea Eliade* wymieniał jako zwiastun szamańskiego powołania, po którym następował okres przeszkolenia<sup>22</sup>. Podobnie jak wielu szamanów *Ida* właśnie w okresie wchodzenia w dorosłość<sup>23</sup> przeżywa nasilenie swoich zdolności, nad którymi nie ma jeszcze pełni kontroli, ponieważ nie przeszła szkolenia. Dusze nękają ją dlatego, że nie potrafi stłumić blasku swojego trzeciego oka, który przyciąga umarłych niczym ćmy do lampy:

Innymi słowy szaman postrzega [podkreślenie – aut.] duchową stronę rzeczywistości, która w normalnych warunkach jest niewidzialna, jest obdarzony swoistym wzrokiem. Dość powszechną metaforą tych umiejęt-

<sup>18</sup> Zob. A. Wierciński, *Magia i religia. Szkice z antropologii religii*, Kraków 2010, s. 85.

<sup>19</sup> Tamże, s. 87.

<sup>20</sup> Bohaterka nie rodzi się więc *stricto* w rodzinie, w której członkowie uprawiają szamanizm, jednak wśród jej bliskich są osoby mające bardzo zbliżony dar, potrafiące widzieć i rozmawiać z umarłymi.

<sup>21</sup> *Ida* jest od początku przeciwna podjęciu roli szamanki. Zgadza się przejść szkolenie tylko dlatego, że brak kontroli nad własnymi umiejętnościami mógłby ostatecznie doprowadzić ją do obłędu bądź utraty duszy: „Na ogół, nikt nie chce wbrew sobie zostać szamanem i nie decyduje się na wzięcie mocy i pójście za nakazami ducha, zanim szamani nie zapewnią go, że w przeciwnym razie nastąpi śmierć” (*M. Eliade, Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, tłum. K. Kocjan, Warszawa 2011, s. 104).

<sup>22</sup> Tamże, s. 39.

<sup>23</sup> A. Szyjewski, *Szamanizm*, s. 52. Należy podkreślić, że wiek wchodzenia w dorosłość jest dopasowany do społeczeństwa, w jakim wychowała się *Ida*. Okres adolescencji kończy się wraz z ukończeniem szkoły oraz pójściem na studia.

ności szamana jest trzecie oko – o ile dwa pozostałe widzą »na zewnątrz«, o tyle trzecie pozwala na postrzeganie świata wewnętrznego, ukrytego za zewnętrznymi, złudnymi przejawami, a więc istoty wszystkich zjawisk<sup>24</sup>.

Raduchowska wykorzystuje symbolikę światła, iluminacji, którą szaman odczuwa wewnątrz siebie<sup>25</sup> i łączy je z trzecim okiem (lub „drugim wzrokiem”), umożliwiającym postrzeganie świata duchowego. Dziewczyna dopiero później uczy się nakładać osłony na Oko (pisownia wielką literą za autorką). Dzięki nim sama wybiera moment, w którym chce zostać rozpoznana przez zmarłych.

Nie tylko wrodzone zdolności sprawiają, że dziewczyna może zostać szamanką. Rolę tę wyznacza Idzie również dusza jej krewnej, ciotki Tekli<sup>26</sup>, która choć w momencie rozpoczęcia akcji nie żyje od dwóch lat, nie decyduje się przejść na drugą stronę, póki nie przekaze siostrzenicy swojej wiedzy. Można zaryzykować stwierdzenie, iż Tekla pełni nie tylko funkcję mentorki głównej bohaterki, ale jest także jej duchem opiekuńczym:

Podstawowym wyrazem zdobytych mocy jest, traktowany na różne sposoby, duch opiekuńczy [podkreślenie – aut.]. To właśnie on właściwie dokonuje wyboru kandydata na szamana, objawiając mu jego powołanie, on też jest jego inicjacyjnym przewodnikiem i opiekunem w wędrówkach<sup>27</sup>.

Ciotka przekazuje Idzie niezbędną wiedzę o kontaktach z umarłymi, bezpiecznym opuszczaniu własnego ciała oraz o wędrówkach pomiędzy lustrzanymi światami. Również po ukończeniu szkolenia wspomaga dziewczynę swoim doświadczeniem. W momencie, w którym bohaterce grozi utrata duszy, Tekla nawet chwilowo przybiera materialną postać (podarowaną jej przez ducha Indianina Okhmhaka), aby skuteczniej chronić siostrzenicę.

W trakcie nauki dziewczyna nie otrzymuje żadnego rytualnego stroju<sup>28</sup> czy bębna, mającego ułatwić jej kontakt z duchami. Ida dostaje wyłącznie

<sup>24</sup> Tamże, s. 8.

<sup>25</sup> Tamże, s. 8–9.

<sup>26</sup> „Proces stawania się szamanem jest związany z bólem i cierpieniem, gdyż szaman o tym, że zostaje szamanem, nie decyduje sam – rodzi się szamanem, stawia się na wezwanie duchów przodków [...]” (E. Nowicka, *Antropolog, czarownik i ich magia, czyli o badaniu szamanizmu w XXI wieku*, [w:] *Antropolog i jego magia. Współczesne inspiracje twórczością Claude’a Lévi-Straussa*, red. tejsze i M. Głowacka-Grajper, Kraków 2013, s. 64).

<sup>27</sup> A. Szyjewski, *Szamanizm*, s. 82–83

<sup>28</sup> Najbliższej funkcji rytualnego szamańskiego stroju znajdują się biała sukienka, jaką Ida ma na sobie za każdym razem, kiedy przebywa w zaświatach oraz noszony przez nią (w trzecim tomie) kostium, który upodabnia ją do



łapacz snów<sup>29</sup>, który przygotowuje dla niej Okhnhaka. Nie przypomina on jednak tradycyjnego indiańskiego amuletu, choć spełnia tę samą rolę. Łapacz Idy jest utkanym ze snów stworkiem, którego opis przedstawia się w następujący sposób: „Puszyste granatowe futerko mocno kontrastowało z jasnobrązowym dywanem, wielkie, okrągłe, pozbawione białek żółte ślepka mrugały słodko i niewinnie, lisi ogon leniwie zamiatał powietrze, a ogromne, włochate uszy łopotwały radośnie, wprawiając futro w rytmiczne falowanie”<sup>30</sup>.

Gryzak, bo takie imię nosi stworek, ma pomóc swojej właścicielce zachować zdrowie psychiczne poprzez dbanie o komfort jej snu. Czyni to, pożerając nękające dziewczynę koszmary. Zjadane przez niego senne mary nie przepadają jednak bezpowrotnie. Ida w każdej chwili może zażądać od Gryzaka ich odtworzenia:

Koszmarek jednym susem wskoczył na kuchenny blat i utkwiał wzrok w Idzie. Dziewczyna czekała bez ruchu, aż łapacz zacznie pluć snem, ale ku jej rozczarowaniu koszmarek pluć wcale nie zamierzał. Jego tęczówki straciły kolor, zaszklify się. Zahipnotyzowały Idę, migocząc jak świetlne refleksy na poszarpanej wiatrem tafli jeziora.

Po paru sekundach w oczkach Gryzaka, niczym na miniaturowych ekranach, pojawił się jednooki, zakrwawiony mężczyzna w garniturze [...] <sup>31</sup>.

---

śmierci: „[...] w sięgającej kolan czarnej tunicy z długimi rękawami, z wielkim kapturem naciągniętym głęboko na oczy, w czarnych legginsach, rękawiczkach z czarnej skóry i czarnych trzewikach o wysokich, sznurowanych cholewkach do złudzenia przypominała ponurą żniwiarkę obleczoną szczerze pogrzebowym kirem” (M. Raduchowska, *Fałszywy pieśniarz*, s. 186). Dziewczyna zaczyna ubierać się w ten sposób w momencie, w którym zdaje sobie sprawę, że Fałszerz przejął kontrolę nad jej snami, wykorzystując ich niszczyielską moc. Czerń jednoznacznie kojarzy się ze śmiercią i destrukcją. Z kolei biała sukienka może stanowić nawiązanie do ludowych wierzeń związanych z białym płótnem. Wykorzystywano je przy wszystkich rytuałach przejścia, jako symbol drogi życia, m.in. podczas uczt zadusznych białe płótno rozciągnięte pomiędzy oknem a stołem było odpowiednikiem mostu, po którym przejść mogli zmarli (zob. E. Masłowska, *Wędrowka dusz w zaświaty – szerokim gościńcem i po bezdrożach (schematy wyobrażeń w kulturze ludowej)*, [w:] *Droga w języku i w kulturze*, red. J. Adamowski i K. Smyk, Lublin 2011, s. 123). „Zaświatowy” strój Idy może również łączyć się ze słowiańskimi wierzeniami, w których to biel była kolorem żałoby. Również śmierć często przedstawiano jako odzianą w biel kobietę (zob. B. Baranowski, *W kręgu upiórów i wilkołaków. Demonologia słowiańska*, Poznań 2019, s. 341).

<sup>29</sup> Łapacz snów to indiański amulet, który tradycyjnie przygotowywany był dla dzieci przez matkę lub babkę. Zawieszony nad łóżeczkiem miał za zadanie „przesiewać” senne marzenia: dopuszczać jedynie te przyjemne, natomiast zatrzymywać koszmary. Bardziej szczegółowo o łapaczach snów w: A. Glasker, *Borrowed Meanings: Case Studies of Katsina and Dreamcatcher Traditions*, Illinois Wesleyan University 2005, s. 17-22.

<sup>30</sup> M. Raduchowska, *Szamanka od umarłaków*, s. 75.

<sup>31</sup> Tamże, s. 82.



Stworek nie tylko pochłania sny – potrafi także przybrać każdy kształt, jaki pojawił się w zjedzonym przez niego koszmarze. Dzięki temu dziewczyna może go wykorzystać w celu obrony przed demonami<sup>32</sup>. Ta zmienność kształtu i związane z nią możliwości sprawiają, że łapaczowi snów da się częściowo przypisać rolę ducha opiekuńczego, ponieważ szaman mógł go wykorzystywać także w walkach z istotami nadnaturalnymi lub z innymi szamanami<sup>33</sup>.

Żywot Gryzaka jest ściśle związany ze snami jego pani. Ich nadmiar może doprowadzić do „przepełnienia” stworka, zaś ich zupełny brak do jego śmierci głodowej. Niedobór pożywienia sprawia, że koszmarek zamienia się w swoją symboliczną formę – materialny, znany wszystkim amulet<sup>34</sup>. W tym stanie może wegetować, dopóki ponownie nie zostanie ożywiony przez swoją właścicielkę<sup>35</sup>.

Uproszczeniu uległy nie tylko atrybuty szamanki, lecz również wykonywane przez nią rytuały. Ida nie potrzebuje długotrwałych przygotowań, aby jej duch opuścił swoją cielesną powłokę. Potrafi dokonać tego praktycznie w każdej chwili, choć jest to proces, który w dalszej perspektywie bardzo wyczerpuje fizycznie. Bez duszy ciało spowalnia wszystkie funkcje życiowe, przez co dla postronnych obserwatorów wygląda to tak, jakby dziewczyna zmarła: „Ida przymknęła oczy i uwolniła duszę z cielesnej powłoki. Po chwili jej ciało osunęło się na podłogę, a na włosach, brwiach i rzęsach wykwitły drobnutkie kryształki lodu. Spomiędzy sinych warg z każdym coraz wolniejszym oddechem wydobywał się obłoczek pary”<sup>36</sup>.

Każda ekstaza przypomina więc proces śmierci i zmartwychwstania<sup>37</sup>. Szamanka zanim zacznie opuszczać swe ciało, musi nauczyć się tworzyć duchowe bariery, które zabezpieczą jej materialną powłokę przed opętaniem przez demony. Dzięki temu ciało „przyjmie” z powrotem wyłącznie ducha swojej właścicielki. Ida używa tej umiejętności zwłaszcza w momencie, kie-

<sup>32</sup> Co też czyni m.in. w trakcie konfrontacji z opętany przez demony Mikołajem Kwiatkowskim – czarownikiem, którego śmierć przewidywała jako pierwszą (M. Raduchowska, *Szamanka od umarłaków*, s. 178-181).

<sup>33</sup> Zob. A. Szyjewski, *Szamanizm*, s. 83.

<sup>34</sup> „Odszedł wraz z poranną mgłą i popielatymi resztkami nocy, które uciekły w popłochu przed zabójczym światłem dnia. Pozostał po nim jedynie amulet. Niewielka obręcz z wierzbowej gałązki wypełniona gęstą pajęczyną konopnych nici, udekorowana wisiorami z kamyków, rysich pazurów oraz sowych piór” (M. Raduchowska, *Falszywy pieśniarz*, s. 158).

<sup>35</sup> Zob. tamże, s. 283.

<sup>36</sup> M. Raduchowska, *Demon luster*, s. 204.

<sup>37</sup> Por. M. Eliade, *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, s. 94-95.

dy musi przeprowadzić czyjąś duszę na drugą stronę. Parokrotnie jednak zdarza jej się wykorzystać tę zdolność w dość niekonwencjonalny sposób. Za pierwszym razem uchodzi ze swojego ciała, aby ratować duszę przed demonami. Wtedy, dzięki znajomości imienia konkretnej czarownicy oraz mając jej fotografię<sup>38</sup>, Brzezińskiej udaje się wejść na chwilę do ciała kobiety, aby ostrzec ją przed niebezpieczeństwem<sup>39</sup>. Za drugim razem „wchodzi” do zwłok zabitego przez nią czarownika w celu zbadania jego wspomnień, gdyż ciało świeżo po śmierci ma zawierać w sobie jeszcze ostatnie myśli i przeżycia zmarłego<sup>40</sup>.

Jednym z rytuałów używanych najczęściej przez bohaterkę jest przywoływanie dusz. W tym przypadku stopień skomplikowania całego procesu zależy od doświadczenia oraz siły blasku Oka osoby dokonującej przyzwania. Dobre medium potrafi skontaktować się z konkretną duszą, mając do dyspozycji wyłącznie zdjęcie danej osoby oraz zapaloną świecę. Oczywiście, wymagana jest również znajomość imienia denata. Nieoświadczone medium może sobie pomóc, układając wokół świecy ulubione przedmioty zmarłego oraz odczyniając rytuał na jego grobie. Przyzywająca musi również stać się widoczną dla duszy, wobec czego zdejmuje osłony z trzeciego oka oraz daje poczuć swoją obecność, np. poprzez spalenie włosa w płomieniu świecy czy upuszczeniu kilku kropel krwi. Palenie włosów w celu zaznaczenia swojej obecności w świecie zmarłych może wynikać z ludowego przekonania, że to, co spalone, zostaje przeniesione do zaświatów<sup>41</sup>. Aby przerwać kontakt i odesłać duszę z powrotem na drugą stronę, szamanka przywołuje Wiatr Zaświatów, który ma powoli zgasić świecę i zabrać ze sobą ducha. Wiatr w wierzeniach ludowych stanowił jedną z dróg, jaką dusza mogła przedostać się na drugą stronę<sup>42</sup>. Niezwykle ważne jest to, żeby ostrożnie zdusić płomień. Gdyby uczyniono to zbyt gwałtownie, zmarły mógłby nie zdążyć przejść do krainy umarłych i zostać uwięziony między dwoma sferami.

Wiatr Zaświatów Ida wzywa również wtedy, kiedy zamierza przeprowadzić duszę do świata zmarłych. Warto przyrzeć się temu, jak tę krainę prezentuje Raduchowska. Miejsce spoczynku dusz jest w dużej mierze

<sup>38</sup> Autorka w powieściach wielokrotnie podkreśla wagę znajomości imienia oraz rolę fotografii w rytuałach szamańskich.

<sup>39</sup> M. Raduchowska, *Szamanka od umarłaków*, s. 169–170.

<sup>40</sup> Tejże, *Demon luster*, s. 55.

<sup>41</sup> Por. E. Masłowska, *Wędrówka dusz...*, s. 122.

<sup>42</sup> Tamże, s. 118.

przedstawione zgodnie z jedną z szamańskich tradycji. Ida wraz ze zmarłym musi przepłynąć na drugą stronę Rzeki Śmierci<sup>43</sup>, stanowiącej granicę pomiędzy światem żywych a umarłych<sup>44</sup>. Interesujące jest to, że wygląd rzeki oraz panująca aura stanowią ściśle odzwierciedlenie samopoczucia szamanki. Wody żywo reagują na stan umysłu bohaterki: burzą się, kiedy ta odczuwa gniew i leniwie płyną, gdy zachowuje spokój. Stanowi to kolejne potwierdzenie dużego wpływu Brzezińskiej na samą budowę zaświatów.

Podróż na drugi brzeg wymaga wyłącznie ponownego przywołania Wiatru, który popycha łódź. Szamanka nie musi stawiać czoła żadnym strażnikom, potworom; nie musi składać ofiary bogom, chociaż pokonywanie różnorodnych przeszkód tradycyjnie wiązało się z wędrówkami w zaświaty<sup>45</sup>. Raduchowska nie do końca rezygnuje z tego elementu, jednak niebezpieczeństwa i próby pojawiają się przed samym aktem udania się szamana wraz z duchem do krainy zmarłych.

Najważniejszym warunkiem, który powinien zostać bezwzględnie spełniony, jest dobrowolna zgoda duszy na przeprowadzenie jej na drugą stronę. Szamanka nie posiada takiej mocy, by zmusić niechętnego ducha do opuszczenia świata realnego. Natomiast, jak podaje Jerzy Sławomir Wasilewski, syberyjski szaman mógł zmusić niechętną duszę do opuszczenia świata żywych<sup>46</sup>. Pozbawienie Idy takiego wpływu może być podyktowane usunięciem przez Raduchowską przeszkód w samych zaświatach. Zamiast tego autorka przesuwając punkt ciężkości na zadania, jakie główna bohaterka musi wypełnić, żeby przekonać ducha do udania się w zaświaty. Z tego powodu Ida często zajmuje się rozwiązywaniem niedokończonych za życia zmarłych spraw, by ci w spokoju mogli udać się na wieczny odpoczynek. Po dotarciu na drugi brzeg dziewczyna może wyjść z łódki, nie wolno jej jednak przekroczyć granicy plaży – dalsze terytorium jest zarezerwowane wyłącznie dla dusz.

W trakcie podróży przez zaświaty (oraz przy innych okazjach), Ida słyszy pieśni umarłych<sup>47</sup>, które niesie ze sobą Wiatr Zaświatów. Są to pełne smutku i tęsknoty głosy zmarłych, którzy opuścili świat bez odpowiedniego przygotowania i teraz nie mogą zaznać ukojenia w życiu pośmiertnym.

<sup>43</sup> Sama bohaterka porównuje się przez to do greckiego Charona.

<sup>44</sup> E. Masłowska, *Wędrówka dusz...*, s. 121; A. Szyjewski, *Szamanizm*, s. 185.

<sup>45</sup> Zob. A. Wierciński, *Magia i religia...*, s. 97.

<sup>46</sup> J. S. Wasilewski, *Podróże do piekieł...*, s. 81.

<sup>47</sup> M. Raduchowska, *Szamanka od umarłaków*, s. 94.

Z tego też powodu tak ważna jest wspomniana pomoc szamanki w rozliczeniu się z doczesną egzystencją.

Prezentując sposób przedstawiania postaci Idy, nie poruszyłam, jak dołąd, silnie eksponowanego w badaniach nad szamanizmem wątku środków psychoaktywnych mających poszerzać percepcję i przez to ułatwić otwarcie się na kontakt ze światem pozazmysłowym. Raduchowska sięga po ten motyw w całym cyklu tylko raz – w momencie, w którym Ida zostaje zmuszona zanurzyć się głębiej w pieśń umarłych. Ma nadzieję poznać w ten sposób historię (oraz przede wszystkim imię) zamordowanego mężczyzny, na którego zwłoki natknęła się w ogrodzie Kareva – tytułowego „demonia luster”. Rytuał wymagający od szamanki sięgnięcia po środki psychoaktywne należy do najbardziej skomplikowanych, jakie zmuszona jest wykonać:

Usypała wokół grobu szeroki krąg z soli, następnie rozstawiła na nim miodężne kadzielnice, gliniane czarki<sup>48</sup> i nieodzowne świece w drewnianych lichtarzach [...].

Metodycznie udeptywała dno [...] dopóki nie uzyskiwała w miarę równego klepiska. Wzór na szczęście nie był ani przesadnie skomplikowany, ani zbyt szczegółowy. Przerysowała go bez większych trudności, orząc patykiem w ubitym gruncie [...].

Odczekała, aż węgielek przestanie iskrzyć, po czym umieściła go w kadzielnicy, posypała sproszkowanymi ziołami i kilkoma bryłkami czerwonej żywicy. Nakryła wszystko ażurowym wieczkiem.

– Co to za mieszanka? – zainteresował się łowca, wdychając dym. – Pachnie jakoś znajomo...

– Biała szałwia<sup>49</sup> i smocza krew<sup>50</sup> – odparła, wyjmując z opakowania drugi węgielek i podchodząc do następnej kadzielnicy. – Indiańskie święte ziele oraz naturalna żywica pozyskiwana z drzewa zwanego smokowcem albo

<sup>48</sup> Istotne jest to, że zarówno kadzielnic, jak i czarek jest siedem. Raduchowska w swojej twórczości wielokrotnie odwołuje się do magicznej mocy tej liczby. Więcej na temat symboliki liczby siedem w: W. Kopański, *Słownik symboli*, Warszawa 2019, s. 378-380.

<sup>49</sup> O wykorzystywaniu oczyszczających właściwości szaławii w szamanizmie wspomina Wasilewski (zob. tegoż, *Podróż do piekieł...*, s. 63). Również w wierzeniach ludowych szałwia uchodziła za roślinę chroniącą przed złymi mocami (zob. *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych: słownik Adama Fischera*, oprac. M. Kujawska, Ł. Łuczaj, J. Sosnowska i P. Klepacki, Wrocław 2016, s. 477).

<sup>50</sup> Dodanie żywicy draceny miało wzmacniać magiczne właściwości ziołowych mieszanek. Ponadto namaszczenie się olejem ze smoczą krwią zapewniało ochronę w trakcie snu lub podróży astralnej. Bardziej szczegółowo o wykorzystywaniu draceny smoczey w magicznych rytuałach w: P. Wigington, *How to Use Dragon's Blood in Magic and Ritual*, <https://www.learnreligions.com/what-is-dragons-blood-2562517> [dostęp: 17.07.2020].

dracną smoczą. Ich dym oczyszcza aurę, odpędza złe duchy i stabilizuje energię życiową śniącego [...]. Tym razem samo opuszczenie ciała nie wystarczy, muszą zejść głębiej i potrzebują ochrony. Oprócz kadzideł zapewni mi ją także sól<sup>51</sup> oraz woda z płynącego źródła<sup>52</sup> [...].

Powtórzywszy całą operację nad każdą z kadzielnic, Ida zapaliła świece, po czym złapała worek z prochami i zeskoczyła z powrotem do grobu. Krucho przyglądał się z góry, jak szamanka powoli i starannie uzupełnia wzór, wypełniając wyryte w ziemi linie szczątkami Anonima<sup>53</sup>.

Ida po tych wszystkich przygotowaniach wypija mieszankę oleju z ziaren maku i soku z wilczej jagody. Ma ona pomóc szamance zapaść w bardzo głęboki sen graniczący ze śmiercią. Tylko w ten sposób dziewczyna może zanurzyć się w pieśni umarłych na tyle intensywnie, by usłyszeć głos anonimowego mężczyzny i zdobyć niezbędne informacje.

Jednorazowe wykorzystanie motywu środków psychoaktywnych wraz ze skrupulatnym opisem podkreśla wagę wykonywanego rytuału. Prostota wcześniejszych szamańskich technik dodatkowo eksponuje złożoność oraz niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z podejmowaną przez Idę próbą zagłębienia się w pieśń umarłych. Widoczny kontrast pomiędzy zaprezentowanymi wcześniej praktykami wskazuje ponadto na kolejny, istotny element charakterystyki bohaterki – jej dar może być na tyle silny, że nie musi się ona uciekać do dodatkowych środków, aby osiągnąć stan ekstazy; nie potrzebuje długotrwałych przygotowań w celu udania się w zaświaty czy odbycia rozmowy z umarłymi. Takie spojrzenie na sposób przedstawienia wykonywanych obrzędów, które w czytelniku może wywoływać poczucie niedosytu niedostateczną ilością szczegółów sprawia, że jest to zabieg celowy oraz przemyślany, podkreślający, jak potężną szamanką jest Brzezińska.

Skąd jednak determinacja w dotarciu do imienia i dlaczego jest ono tak ważne w praktykach głównej bohaterki? Oto odpowiedź:

– Imię jest wszystkim [...]. Kodem dostępu do ciała, umysłu i duszy. Przywołasz i zniewolisz demona tylko wtedy, jeśli odkryjesz jego imię. I na odwrót, to imię człowieka pozwala demonowi go opętać i podporządkować swojej woli. Nie znając imienia, medium nie może wezwać właściwego du-

<sup>51</sup> Sól jako element ochronny wykorzystywany jest zarówno w praktykach ludowych, jak i w obrządkach chrześcijańskich. Ma symbolizować boską chwałę i błogosławieństwo (za. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 402).

<sup>52</sup> Woda z płynącego źródła mogła symbolizować rzekę – granicę pomiędzy światami.

<sup>53</sup> M. Raduchowska, *Falszywy pieśniarz*, s. 126-130.

cha [...]. Bez imienia jesteś nikim. Nie istniejesz. To, co nienazwane, wypierasz. To, co poznajesz, nazywasz. Imię to klucz<sup>54</sup> [...].

Opracowując ten wątek Raduchowska inspirowana jest żywymi jeszcze w polskim folklorze przesądami dotyczącymi imienia<sup>55</sup>. Do dzisiaj na wsi można spotkać się z poglądami, że w czasie ciężkiej choroby, aby zmylić śmierć, należy zacząć zwracać się do danej osoby drugim imieniem od chrztu. Autorka podkreśla wyjątkową więź łączącą imię z jego posiadaczem<sup>56</sup>. Dzięki znajomości imienia szamanka może nie tylko przywołać konkretnego ducha, lecz również „opętać” ciało innej osoby, nawet jeśli jej dusza pozostaje w swojej materialnej powłoce.

Drugim co do ważności rekwizytem, bez którego Ida nie może się obyć w szamańskich rytuałach, jest fotografia. Pisarka, podobnie jak w przypadku łapacza snów, odwołuje się tutaj do indiańskich wierzeń<sup>57</sup>:

– Wie dlaczego Indianie bali się aparatów fotograficznych i nie pozwalali robić sobie zdjęć? [...] Fotografia potrafi uchwycić chwilę, utrwalić moment z idealną dokładnością. Każda stanowi perfekcyjne odzwierciedlenie rzeczywistości. Zdjęcie właściwie nie różni się od tego, co przedstawia. Indianie wierzyli, że utrwalona na kliszy podobizna człowieka jest częścią jego samego. Według nich fotografia odrywa, zatrzymuje w czasie i zamyka w sobie fragment duszy<sup>58</sup>.

Z tego też względu posiadanie fotografii znacznie ułatwia kontakt ze zmarłym. Zdjęcie w nieodpowiednich rękach (podobnie jak imię) może również stanowić zagrożenie dla osoby na nim utrwalonej. Podobnie jak szamance, również demonom o wiele łatwiej jest zlokalizować kogoś, jeśli dysponują jego wizerunkiem.

Warto również wspomnieć o jeszcze jednej umiejętności, jaką przyswaja sobie Ida. Dziewczyna już po ukończeniu szkolenia, wspomagając się jedynie wiedzą zaczerpniętą z biblioteki Tekli (tradycyjnie szamani opierają

<sup>54</sup> Tamże, s. 128–129.

<sup>55</sup> O czym w dalszej części wspomina sama Ida.

<sup>56</sup> Por. B. Hryniewicz-Adamskich, *Słowiańskie imiona osobowe – voces magicae?*, „Onomastica Slavogermanica”, 2011, nr 30, s. 182; M. Eliade, *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne*, tłum. K. Kocjan, Kraków 1997, s. 49.

<sup>57</sup> Por. I. Jacknis, *Preface*, „American Indian Culture and Research Journal”, 1996, t. 20, nr 3, s. 1.

<sup>58</sup> M. Raduchowska, *Szamanka od umarłaków*, s. 49–50.

się wyłącznie na ustnych przekazach, nie spisują swojej wiedzy<sup>59</sup>), uczy się tkąć widmową mgłę. Wiadomo, że szaman syberyjski, aby chronić swoją wioskę przed negatywnymi wpływami złych mocy oraz innych szamanów, mógł stworzyć złożony z duchów pomocniczych tzw. „płat duchów”<sup>60</sup>. Być może ta umiejętność stanowi pierwowzór widmowej mgły tkanej przez Idę. W powieściach ów fenomen powstaje ze strzępów dusz osób, które z różnych względów nie przeszły na drugą stronę i rozplynęły się w niebycie. Widmowa mgła stanowi zasłonę, która odgradza tego, kto ją utkał, od umarłych. Duchy nie są w stanie dostrzec ani usłyszeć osób znajdujących się za mgłą; nie mogą jej również przekroczyć. Obok kontrolowania blasku Oka jest to kolejna umiejętność, jaką szamanka może wykorzystać w celu ochrony przed nazbyt natrętnymi zjawami.

Niezwykle istotnym w kontekście drogi do zostania szamanem zagadnieniem jest śmierć. W tradycyjnych przekazach kulminacyjnym i najważniejszym doświadczeniem inicjacyjnym staje się śmierć połączona często z rozczłonkowaniem i rozkładem ciała oraz zmartwychwstaniem:

Centralnym doświadczeniem inicjacji szamańskich jest rozkład ciała, przebiegający na różne sposoby poprzez poćwiartowanie, pożarcie i przetrawienie, wygotowanie, pocięcie, wyciągnięcie i wymianę wnętrzości czy przekucie na kowadło kości, ciała i głowy przez dokonujące inicjacji duchy. Jest to straszliwe i bolesne doświadczenie, jako że przyszły szaman na własnej skórze odczuwa niesamowite tortury i potworne przekształcenia ciała, czasami zdradzając objawy śmierci klinicznej (zanik akcji serca, oddechu, obniżenie temperatury ciała<sup>61</sup>).

Aby zyskać szamańską moc, adept musi umrzeć i odrodzić się na nowo w ciele, które sprosta przyszłym wyzwaniom. Bardzo często w trakcie tego rytuału przejścia szamani otrzymują od duchów wiedzę dotyczącą chorób, trucizn oraz wędrówek do zaświatów. Ceremonialna śmierć stanowi symboliczne zakończenie dotychczasowego życia i otwiera ich na kolejne, w którym będą pełnić zupełnie nową, społeczną funkcję.

Ida także przechodzi przez ten etap będący zwieńczeniem okresu jej przemiany oraz dojrzewania do podjęcia roli, która wymaga porzucenia

<sup>59</sup> Zob. A. Wierucka, *Modern forms of Buryat shaman activity on the Olkhon Island*, „Anthropological Notebooks”, 2013, t. 19, nr 3, s. 106.

<sup>60</sup> Zob. A. Szyjewski, *Szamanizm*, s. 102.

<sup>61</sup> Tamże, s. 74.



obecnej egzystencji i w pełni poświęcenia się nowym obowiązkom<sup>62</sup>. Punktem kulminacyjnym jest bezpośrednie starcie z Karevem w jego prywatnym wymiarze, w którym to Brzezińska podejmuje próbę uratowania duszy Mikołaja Kwiatkowskiego. W wyniku jej działań dochodzi do zniszczenia domeny „demonia luster”. Szamance udaje się uratować ducha czarownika, jednak sama zostaje uwięziona w rozsypującym się zwierciadlanym świecie. Jak można zauważyć, bohaterka nie przechodzi przez inicjacyjną śmierć na skutek długotrwałej medytacji w odosobnieniu lub ciężkiej choroby. Jest to akt, który następuje bardzo gwałtownie, w dramatycznych okolicznościach i na skutek decyzji o poświęceniu własnego życia w celu uratowania drugiej osoby. Powodem odejścia od tradycyjnego modelu tego doświadczenia może być zamysł pisarski o potrzebie zapewnienia czytelnikom efektu adrenaliny i rozrywki. Jednak działania Idy są równie dobrze zakorzenione w tradycji szamanistycznej: „Podczas każdego rytuału szaman dobrowolnie zgadza się na ewentualną śmierć, aby ratować życie innych. Jednym z głównych źródeł szamanizmu jest chęć niesienia pomocy pokrzywdzonym współplemieńcom nawet za cenę własnego życia”<sup>63</sup>.

Ofiara jest więc trwale wpisana w istotę bycia szamanem. Ida stopniowo dorasta do tego ostatecznego aktu poświęcenia, którego zapowiedzią staje się złożenie nieśmiertelnej przysięgi<sup>64</sup> Karolinie (żonie Kwiatkowskiego), iż doprowadzi do jej pośmiertnego połączenia się z mężem.

Śmierć Idy nie następuje na skutek tortur; nie doświadcza ona bólu i rozpadu na poziomie fizycznym, cielesnym. Proces ten przypomina bardziej osunięcie się w niebyt, w niekończącą się ciemność<sup>65</sup>, w której człowiek pozbawiony poczucia czasu, przestrzeni oraz świadomości własnego ciała pozostaje w zawieszeniu wyłącznie ze swoimi myślami<sup>66</sup>. Perspektywa wieczności spędzonej z bliżej nieokreślonym statusem ontologicznym zdaje się być losem niekończącej się, psychicznej udręki. Warto rozważyć, czy następujący stan rzeczy nie jest bardziej przerażający od zaprezentowanych wcześniej doświadczeń inicjacyjnych.

<sup>62</sup> Za symboliczne zamknięcie etapu życia Idy sprzed pełnienia funkcji szamanki można uznać jej rezygnację ze studiów (M. Raduchowska, *Demon luster*, s. 327).

<sup>63</sup> M. Pędracki, *Religioznawcze koncepcje...*, s. 101.

<sup>64</sup> „[...] przyrzeczenie, które jedna dusza składa drugiej i którego moc sprawia, że ten, kto je złamie, rozplywa się w niebycie. W przypadku gdy rozmawiająca z umarłymi daje słowo zjawie, krew ciała i łza duszy pieczętują więź, a ta więź nie wygasa nigdy, nawet po śmierci medium” (M. Raduchowska, *Demon luster*, s. 16).

<sup>65</sup> Por. M. Eliade, *Inicjacja, obrzędy...*, s. 10–12.

<sup>66</sup> M. Raduchowska, *Demon luster*, s. 306.

Należy podkreślić, że przeżycia te dotyczą wyłącznie duszy Idy. Materialna powłoka w tym czasie znajduje się w rzeczywistości zmysłowej i w momencie, w którym szamankę pochłania ciemność, zaczyna ona obumierać. Mamy więc do czynienia z podwójnym aktem śmierci oddzielonych od siebie ciała i ducha. Zmartwychwstanie dokonuje się dzięki ponownemu połączeniu tych dwóch elementów, które razem tworzą ludzką istotę<sup>67</sup>.

Jak widać, Raduchowska kreując postać Idy zdecydowanie zredukowała przypisane szamanizmowi funkcje, pozostając przy tych związanych ze sferą śmierci. Z ograniczeniem wachlarza umiejętności posiadanych przez Brzezińską idzie w parze uproszczenie wykonywanych przez nią rytuałów. Wynikać to może z siły bohaterki, która nie potrzebuje dodatkowej pomocy, aby wprowadzić się w stan ekstazy czy aby przywołać konkretną duszę. Zabiegi te mogą się także wiązać z uwspółcześnieniem modelu szamanizmu. Tłumaczyłoby to również zupełne pominięcie więzi, jaka powinna łączyć przedstawicieli tej profesji z naturą. Ida realizuje nowoczesny model miejskiego szamanizmu, znacznie ograniczający ten aspekt<sup>68</sup>. Dodatkowo należy pamiętać o założeniach leżących u podstaw gatunku *urban fantasy*, które zakładają akcję dziejącą się w przestrzeni miejskiej. Jak podkreśla Wasilewski: „szaman, aby zostać zrozumianym, musi odwoływać się do wyobrażeń<sup>69</sup>”. Z tego też względu zostaje on niejako zobowiązany dostosowywać się do zmieniającego się świata oraz potrzeb i oczekiwań społeczeństwa<sup>70</sup>. Stąd dokonywanie modyfikacji w starych rytach tak, by wciąż przemawiały do imagacji nowoczesnego człowieka (w tym przypadku pozbycie się tych elementów, które nadawały rytuałom charakter wręcz spektaklu, a zamiast tego skoncentrowanie się wyłącznie na przeżyciach wewnętrznych szamana), zdaje się być zabiegiem wręcz koniecznym. Stosownie podsumował to zjawisko Wojciech Połec:

Można oczywiście [...] posłużyć się argumentem mówiącym, że szamanizm, który obserwujemy współcześnie na Syberii nie jest takim samym szamanizmem, jaki znamy z klasycznych opracowań, że jest to zjawisko tak różne od tego, jakie spotykamy w „modelach szamanizmu”, że nie można tutaj mówić o szamanizmie. Moim zdaniem, nawet jeśli stwierdzilibyśmy ta-

<sup>67</sup> Można spostrzec, że cykl o Idzie koncentruje się wokół szeroko pojmowanego dualizmu świata.

<sup>68</sup> Zob. W. Połec, *Czy postsocjalizm wytworzy „postszamanizm”? O problemach badań współczesnego syberyjskiego szamanizmu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, 2017, t. 45, z. 4, s. 434

<sup>69</sup> J. S. Wasilewski, *Podróże do piekieł*, s. 97.

<sup>70</sup> W. Połec, *Czy postsocjalizm...*, s. 437.

kie różnice, jeśli współczesne przejawy szamanizmu różnią się znacząco od tego szamanizmu, który znamy od Eliadego, a przede wszystkim od źródeł, z których korzystał Eliade (a nawet tych, których nie mógł z braku dostępności wykorzystać), świadczy to tylko na korzyść tych przejawów szamanizmu, które nie są odtwarzane z etnograficznych zapisek, ale są zjawiskiem odpowiadającym wyobrażeniom tworzących go społeczności<sup>71</sup>.

Jest to argument przemawiający na korzyść sposobu kreacji szamanizmu w zaprezentowanych powieściach, szamanizmu czerpiącego i przetwarzającego tradycyjne elementy z różnych stron świata, wplatającego w ten bogaty, wielowarstwowy obraz także i rodzimy folklor.

Ogląd dokonany z innej jeszcze perspektywy pozwala zakwalifikować Idę nie tylko w poczet współczesnych miejskich szamanek. Związany jest on bezpośrednio z zaburzoną, wydawać by się mogło, kosmogonią świata. Chociaż w powieściach możemy odnaleźć nawiązania do symbolicznej *axis mundi*<sup>72</sup>, pojawiają się wyłącznie dwie sfery – świat żywych oraz zaświaty. Nie występuje natomiast żaden odpowiednik sfery *sacrum*, chociaż z występowania takich przedmiotów, jak sól i woda święcona, można wywnioskować, że musi ona pod jakąś postacią istnieć. Nie obserwujemy natomiast ani razu podróży astralnej skierowanej do niebiańskiego wymiaru, chociaż szamani potrafili się do niego udać, żeby np. nawiązać kontakt z bóstwem<sup>73</sup>. Działania Idy ograniczają się jednakże wyłącznie do dwóch wymiarów. Z tego też powodu wydaje się zasadna propozycja umieszczenia Brzezińskiej w kręgu tzw. „czarnego” szamanizmu. Podział przedstawicieli tej profesji na „czarnych” i „białych” jest charakterystyczny dla ludności Buriacji<sup>74</sup>. Szamani przynależący do tych kręgów wyróżniani byli na podstawie miejsc w rzeczywistości pozamysłowej, do których potrafili podróżować. „Biali” odbywali swe ekstatyczne wędrówki tylko do sfery niebiańskiej, zaś „czarni” do sfery przynależnej umarłym. Kontakt Idy wyłącznie z zaświatami oraz jej niezwykle silne powiązania ze śmiercią pozwalają widzieć w niej „czarną” szamankę.

<sup>71</sup> W. Połec, *Czyżby przedwczesny krzyk...*, s. 82.

<sup>72</sup> Stanowi ją brzoza rosnąca w ogrodzie Kareva, która łączy świat żywych z jego prywatnym wymiarem. Ten gatunek drzewa był również w sposób szczególnie traktowany w szamanizmie (zob. J.S. Wasilewski, *Podróże do piekieł*, s. 111; M. Eliade, *Szamanizm...*, s. 112).

<sup>73</sup> A. Szyjewski, *Szamanizm*, s. 8.

<sup>74</sup> A. Wierucka, *Modern forms...*, s. 105; J.S. Wasilewski, *Podróże do piekieł...*, s. 89.

Uruchomienie licznych kontekstów związanych z tradycjami szamanistycznymi oraz (w niektórych przypadkach) z wierzeniami ludowymi zdaje się być koniecznością, jeśli chcemy pojąć sposób konstrukcji głównej bohaterki cyklu Raduchowskiej. Chociaż w tym przypadku mamy do czynienia z wizją współczesnego, miejskiego szamanizmu, w którego centrum znajduje się Ida, wiedza na temat pochodzenia poszczególnych elementów, świadomość źródeł i historii kryjącej się za pojedynczymi symbolami pozwala pogłębić odczytanie przedstawionych w artykule powieści.

Angelika Moskal

**The image of a modern shaman.  
A literary example of Ida Brzezińska, the heroine of Martyna  
Raduchowska's trilogy**

The shaman figure is most often associated with primitive communities, inhabiting, among others Siberia. The shaman plays one of the most important roles in them - he is an intermediary between the world of people and the world of spirits. Responds to, among others for the safe passage of souls to the other side and protects her from evil spirits. However, is there room for representatives of this institution in contemporary Polish popular literature? How would they find themselves in the 21st century? The article aims to show the interpretation of the shaman on the example of Ida Brzezińska, the heroine of the books of Martyna Raduchowska. I intend to introduce the role and functions of the „shaman from the dead”, juxtaposing the way Ida works (including reading sleepy margins from a rather unusual dream catcher, carrying out souls and the consequences that await in the event of failure or making contact with the dead) with the methods described by scholars shamans. The purpose of the work is to show how much Raduchowska tried to adapt shamanism in her work by modernizing it, and how many elements she added from herself to make the story more attractive.

**Keywords:** shamanism; shaman; Martyna Raduchowska; urban fantasy; popular culture

**Słowa kluczowe:** szamanizm; szamanka; Martyna Raduchowska; urban fantasy; kultura popularna